Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 250000 mk

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 3.000.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 250000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 100000 mk w tekście 200000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. Warszawa, dnia 18 maja 1924 r. № 20.

Powaga i odpowiedzialność
„Sługi Słowa Bożego".

Przemowa, wygłoszona przy ordynacji pierwszych wychowańców Wydziału Teologji Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego.

„Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi tym, który mię posłał".
Łuk. 10 16.

Po kilku latach wspólnej z wami pracy nadeszła chwila, gdy doszliście do pewnego kresu swoich życzeń. I oto w tej chwili uroczystej pragnieniem waszym jest, aby i ten Wydział, na którym uczyliście się dotychczas, pobłogosławił wam na dalszą pracę.

Zbyteczną chyba jest rzeczą mówić o tem że tak, jakośmy dotychczas dokładali wszelkich sił, aby przysposobić was do tego urzędu świętego, który sprawować będziecie ku chwale Boga i ku pożytkowi drogiego Kościoła naszego, tak też i nadal pilnie śledzić będziemy za pracą waszą. Wszak jesteście, że tak powiem, naszemi pierworodnemi dziećmi duchowemi. I jako ojciec i matka z lubością i miłością spoglądają na pierwsze kroki samodzielne dziecka swego, czyż nie mielibyśmy i my z tem samem uczuciem spoglądać na kroki wasze? Przecież i nas trawi w obecnej chwili niepokój oczekiwania...

To też gdy błogosławiąc wam na dalszą pracę, mam ująć w krótkie słowo wszystko, co było celem i treścią dotychczasowej pracy naszej i co jest pragnieniem i życzeniem naszem dla was na przyszłość, chwytam się słowa Jezusa, wypowiedzianego wówczas, gdy wysyłał uczniów swych do pracy śród ludu, i zwracam się do was słowem przerażającem w swej wielkości: „Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi tym, który mię posłał".

W tych kilku słowach zawarte jest wszystko: i cała powaga i godność urzędu waszego, urzędu sług słowa Bożego, i ogrom odpowiedzialności, którą ten urząd kładzie na was.

„Kto was słucha, mnie słucha".—A więc, głosić będziecie nie mniemania własne, lecz słowo Jezusa, a tem samem Tego, który Go posłał. A więc, słowa wasze nie waszem własnem będą zdaniem, lecz przemawiać będziecie w Imię Najwyższego, Jego głosząc słowa. I czyż może wówczas być powaga i godność większa nad tę, którą wy będziecie obdarzeni? Czyż więc nie słusznie apostoł wynosi urząd wasz ponad wszystko, mówiąc: „kto biskupstwa żąda, dobrego dzieła żąda"?

Ale w parze z powagą i godnością urzędu waszego idzie odpowiedzialność wielka, której ogrom snać odczuli ojcowie nasi, pięknie mianując księży swych: „sługami słowa Bożego". Albowiem *słowo Boże* ma być probierzem *słów waszych.*

Zapewne, największym i najświętszym obowiązkiem waszym będzie głosić *to słowo Boże, które waszym stało się udziałem, i o prawdzie którego przekonaliście się w życiu, tak iż największą zniewagą dla księdza ewangelickiego niewątpliwie byłby zarzut, że głosi nie to co jest wypływem przekonania jego.* Lecz stwierdzając to, nie mogę ograniczyć się na tem. Jeżeli więc, powtarzam, najświętszym obowiązkiem waszym będzie głosić to słowo Boże, które waszym stało się udziałem, i o prawdzie którego przekonaliście się w życiu swoim,—dodać muszę: *i nie ponad to*, albowiem: „kto was słucha, mnie słucha".

Na to położyłbym szczególny nacisk. I to właśnie w dobie obecnej pod niejednym względem podobnej do owych czasów, gdy apostoł Paweł przestrzegał zbór w Efezie, aby nie unosił się każdym wiatrem nauki. I dziś bowiem, jak przewidywał już Jezus, z najrozmaitszych stron rozbrzmiewa na świat cały: „oto tu jest Chrystus, albo tam". Jezus mówiąc o tem, przestrzega: „Nie wierzcie"!

I oto właśnie charakter doby obecnej w związku z tem słowem „kto was słucha, mnie słucha"—potęguje odpowiedzialność waszą, i kładzie na was tem większy obowiązek. *Obowiązek kontrolowania ustawicznego samego siebie w świetle słowa Bożego—obowiązek pilnej dbałości o to, aby każde słowo wasze i czyn wasz zgodne były ze słowem Bożem i Jego wolą świętą,—obowiązek wreszcie doświadczenia wszystkiego miarą słowa Bożego*, którego sługami i wy się odtąd mianujecie.

To też w tej jedynie myśli, błogosławiąc wam na urząd święty, zwracam się do was słowy Jezusowemi: „Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał", Ojcem naszym w niebiesiech, który niechaj błogosławi wam i niechaj was strzeże. Amen

Prof. ks. Edmund Bursche.

Prosto, do celu!

Prosto, do celu, co tam w dali świta.
Wstecz nie spoglądaj... wzrok tam lęk wyczyta.
I naprzód, naprzód! gwiazda lśni w obłoku
Gwiazda przecudna... więc nie cofaj kroku,
Za tobą trwoga czai się śmiertelna,
Przed tobą celu kraina weselna,
Z boków zwątpienie i lęk czycha blady.
Naprzód, oj, naprzód! a ujdziesz zagłady.
W drodze do celu lęk dla dzielnych — śmiechem;
Chwiejność, zwątpienie — przewiną i grzechem.
Naprzód, oj, naprzód! nie wstecz wiedzie droga—
W dobrem się cofać — to jak — zdradzić Boga!

Janina Keppówna.

Ordynacja.

Dnia 11 maja w niedzielę *Jubilate* odbyła się ordynacja nowych kandydatów do stanu duchownego, którzy ukończyli fakultet teologji ewangelickiej na uniwersytecie warszawskim. Aktu wyświęcenia dokonał Sup. Gen. ks. J. Bursche, w asystencji ks. radcy A. Lotha, proboszcza warszawskiego i ks. prof. lic. Edmunda

Burschego, w obecności całego duchowieństwa warszawskiego i profesorów teologji ewangelickiej, czonków kolegjum kościelnego, całego szeregu wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa ewangelickiego oraz przy wypełnionym do ostatniego miejsca udekorowanym zielenią i rzęsiście oświetlonym kościele.

Po spowiedzi i liturgji odprawionej przez proboszcza miejscowego ks. radcę Lotha, przemówił do ordynowanych ks. Superintendent Generalny na tekst Psalmu 98.1 „Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo dziwne rzeczy uczynił". Następnie ks. radca Loth odczytał obowiązki duchownego według słów Pisma Świętego, a ks Sup. Gen. odebrał prawem naszem kościelnem przepisaną przysięgę. W imieniu fakultetu, jako do pierwszych absolwentów tegoż, w poważnych a szczerych, przejętych troską ojcowską słowach przemówił do nowowyświęconych księży ks. prof. lic. Ed. Bursche, którego mowę drukujemy na naczelnem miejscu. Wreszcie kazanie z ambony wygłosił do całego zboru ks. prof. K. Michejda.

Podczas uroczystości śpiewał chór Tow. Pols. Mł. Ewang. i grano na wiolonczeli.

Wyświęceni zostali. ks. Winkler i ks. Wolfram, jako wikarjusze parafji warszawskiej, ks. Borkenhagen, jako wikarjusz parafji w Suwałkach, ks. Galster jako wikarjusz parafi Ś go Jana w Łodzi ks. Schlafke, jako wikarjusz parafji w Lublinie.

Nowo wyświęconym drogim Kolegom życzymy na tem miejscu z całego serca błogosławieństwa Bożego i powodzenia w zbożnej i owocnej pracy na niwie Pańskiej!

Ćwierćwiecze powołania duchownego.

Ks. licencjat Karol Serini, profesor teologji systematycznej na wydzi le teologji ewangelickiej uniwersytetu warszawskiego, obchodzi jubileusz ćwierćwiecza pracy w dn. 21 maja r. b.

Jubileusz ten— jest uroczystością ważną dla całego Kościoła naszego w Polsce, gdyż święci go człowiek, który połowę swego życia poświęcił służbie Bożej i pracy wśród swoich współwyznawców, dzierżąc przez cały czas wysoko a godnie sztandar wiary i tych ideałów etycznych, ku którym dążą bardziej uszlachetnione serca. Jubilat już jako pastor w pracy swej — jest własnością Kościoła, o ile więcej jako wychowawca i nauczyciel następnych pokoleń sług Chrystusa i Jego Kościoła. To też niewątpliwie spotka w dniu swego jubileuszu serdeczne życzenia tych wszystkich, którzy mają zrozumienie doniosłości takiego momentu.

Jubilat urodził się w Tomaszowie Rawskim, gimnazjum ukończył w Częstochowie, poczem odbył studja teologiczne na uniwersytecie w Dorpacie. Ordynowany w Warszawie dn. 21 maja 1899 r. rozpoczął pracę pastorską jako wikarjusz, najprzód w Pabjanicach a potem w Łodzi, przy boku niezapomnianych i dzielnych przewodników, ks. radcy R. Gundlacha i ks. Hadriana. Po czteroletniej pracy samodzielnej w Stawiszynie, objął urząd pastora w Zgierzu, na którym pozostawał od r. 1905 do 1920. Przez poważny i gruntowny sposób ujmowania każdej sprawy, oddanie się sumiennej pracy zarówno w zborze jak i poza zborem w zakresie spraw, dotyczących ogólnego życia kościelnego, czy też dziedzinie obowiązków obywatelskich, dał się poznać jako umysł rzutki, jasny i głęboki. Przy zaletach charakteru i serca zwróciło to nań uwagę ogółu i zjednało mu powszechny szacunek. Upatrzony na stanowisko profesora teologji, ks. Serini udał się w r. 1920 na dalsze studja specjalne do Bazylei, i od 3 lat piastuje odpowiadający jego umysłowości i uzdolnieniom urząd profesora, na którym życzymy mu długich lat dalszej owocnej pracy.

Polacy-ewangelicy w Poznaniu.

Podczas ostatniej bytności swej w Poznaniu ks. Sup. Gen J. Bursche przyjął redaktora „Kurjera Poznańskiego", który rozmowę swą z ks. Sup. Gen. podał do wiadomości publicznej. Ze względu na to, że z tego powodu podniosły się niektóre głosy prasy niemieckiej w Poznaniu i Łodzi, podajemy ją dosłownie:

„Dziś jest już w Poznaniu około 500 ewangelików Polaków a organizacja gminy ich postąpiła o tyle, że postanowili utworzyć parafję i utrzymywać proboszcza. Wczoraj właśnie w dniu 6 b. m. odbył się wybór proboszcza Polskiego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego, a z okazji tej przybył z Warszawy do Poznania ks. biskup Juljusz Bursche, który jest głową Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

Z nieskrywaną niechęcią powitali Niemcy ewangecy swego czasu wieść o zorganizowaniu w naszem mieście polskich nabożeństw ewangelickich, a zgoła już niepodoba im się fakt pows ania w Poznaniu polskiego probostwa ewangelickiego.

— Niemcy tutejsi — żalił się ks. biskup Bursche mają w Poznaniu kościołów aż nadto. Niedawno zwinęli parafję ewangelicką na Jeżycach i zbor ten stoi dziś pustką. Traktowaliśmy o wydzierżawienie tego

Z Węgrowa.

W dniu 8 i 9 maja r. b. odwiedziła Węgrów wycieczka uczniów 7-ej kl. warszawskiej 7 klasowej szkoły ewangelickiej męskiej.

Celem wycieczki było zapoznanie młodych warszawian z najstarszą twierdzą ewangelicyzmu w Polsce, jakim był Węgrów od połowy XVI wieku, gdzie już w r. 1565 obraduje synod ewangelików—kalwinów litewskich i małopolskich, powstaje drukarnia założona przez Kiszków, a takiej miary kaznodzieje arjańscy jak, Marcin Krowicki i Piotr z Goniądza drukują tutaj swoje pisma. W 85 lat później książę litewski Bogusław Radziwiłł nadaje miastu przywileje, zadaniem których jest przyciągnąć tutaj na osadnictwo cudzoziemców (prof. Br. Chlebowski) i powołuje do życia pierwszy w Polsce zbór ewangelicki.

Do zboru węgrowskiego przez długi czas należała również i parafja warszawska, a księża pastorzy węgrowscy przyjeżdżali do Warszawy odprawiać nabożeństwa. W miarę wzrostu parafji warszawskiej zależność ta ustała i łączność z Węgrowem została jakby przerwana. Dość, że dziś, po 273 latach egzystencji zboru węgrowskiego, niewielu ewangelików o nim wie, a większość pierwszy raz może i słyszy.

Dzieje parafji ewang. w Węgrowie, najstarszej w Polsce, są berdzo ciekawe, a w nich wiele przykładów silnego przywiązania miejscowych ewangelików do swego wyznania spotkać można. Zainteresowanych odsyłamy do roczników Zwiastuna Ewang. za lata 1900 i 1901, w których ś. p. ks. Knothe, pastor zboru węgrowskiego szczegółowo je opisał i, z okazji przypadającego w r. 1900—250 letniego jubileuszu tego zboru drukiem ogłosił.

Znajdujemy tutaj garść zabytków historycznych mających pierwszorzędne znaczenie dla ewangelików jak stary cmentarz i drewniany kosciołek na nim, wybudowany w ciągu 24 godzin na miejscu spalonego przez jezuitów w roku 1779, plebanję, wystawioną w latach 1762 i 1763 ofiarami Zboru Warszawskiego, na miejscu spalonej również przez motłoch jezuicki. Plebanja ta wieje dzisiaj pustkami, gdyż księdza na stałe niema, a w czasie wojny zajęta została na szpital. Dzięki uprzejmości Kolegjum miejscowego mieliśmy tutaj wspaniały nocleg i kwaterę. Jest tu jeszcze niewielki lecz schludny kościół murowany, w którym odbywają się co niedziela nabożeństwa, czytane przez miejscowego p. Kantora i od czasu do czasu odprawione przez dojeżdżającego tutaj ks. Rügera z Warszawy. Plebanja i ogrodzenie cmentarza znajdują się obecnie w opłakanym stanie, gdyż podczas nieobecności miejscowych ewangelików, którzy za swoją religję tylko, bo wielu języka niemieckiego nie zna zupełnie, zostali w czasie wojny deportowani do Rosji, dużo majątku parafjalnego zostało zniszczone, lub przez nieuczciwych ludzi przywłaszczone. Kradzieże mienia parafjalnego jeszcze i teraz się zdarzają, szyby w kościołku na cmentarzu są tendencyjnie bite, tak że miejscowe Kolegjum zmuszone było pozabijać okna deskami.

Jest także szkoła powszechna ewangelicka, mieszcząca się w murowanym budynku tuż przy kościele i nienadługo przed wojną wymurowany dom parterowy,

niepotrzebnego dla nich kościoła. Zażądali jednak miljard czynszu miesięcznie. Nie chcieli opuścić ni marki. Wolą, by zbór stał pustką, a by nie dopuścić tylko do polskich nabożeństw ewangelickich.

— Skąd taka nienawiść? — spytałem. — Czy kościół ewangelicko-augsburski różni się tak znacznie pod względem dogmatycznym od Unijnego Kościoła Ewangelickiego?

— Ależ nie. Różnic dogmatycznych pomiędzy kościołami ewangelickiemi niema żadnych. Różnice są tylko polityczno-narodowe. Kościół Ewangelicko-Augsburski jednoczy ewangelików-polaków. Unijny Kościół Ewangelicki zaś to kościół niemiecki. Żyje w nim stary duch pruski, pastorzy jego wpatrzeni wciąż w Berlin nic nie chcą wiedzieć o ewangelickim wydziale teologji w Warszawie, nienawidzą nas jako polaków. Nie utrzymujemy też z Kościołem tym, o tendencjach tak szowinistycznych żadnych stosunków. W roku 1919 tłumaczyłem im, że wobec zmienionych warunków politycznych powinni chyba zerwać z Berlinem i uniezależnić się, o niczem jednak nie chcieli słyszeć. Uczynili to później wprawdzie, ale wrogiego stosunku do państwa naszego nie zmienili wcale.

Niedawno wybrali sobie biskupem superintendenta dr. Blaua, który nie jest nawet obywatelem polskim. Rzecz prosta, rząd przyjąć do wiadomości tego nie może. Niestety, dotychczas stanowisko prawne Unijnego Kościoła nie jest uregulowane.

Zapytałem o miejscowych polaków-ewangelików, których sporo mieszka nad granicą niemiecką w powiatach kępińskim, ostrzeszowskim i odolanowskim.

— Są oni, niestety, członkami Unijnego Kościoła Ewangelickiego. Pastorzy ich to Niemcy, których wpływ jest nadzwyczaj zgubny. Wmawiają oni w swych parafjan, że acz ci mówią po polsku, jako ewangelicy są Niemcami.

— Jakaż na to rada?

— Przeciwdziałać temu można tylko konsekwentną polityką polską. Nie należy dopuszczać tam do tworzenia szkół niemieckich, działać trzeba przytem z wielkim taktem, ażeby rozbudzić w nich świadomość narodową.

— Iluż jest ewangelików-Polaków w Poznaniu?

— Około 500. W wyborach wczorajszych uczestniczyło 114 mężczyzn. Wszystkiemi głosami wybrano proboszczem ks. pastora Manitiusa, który jest obecnie proboszczem w Zduńskiej Woli w powiecie kaliskim. Polak to, pochodzący z rodziny pastorskiej, którego dziadek, zasłużony patrjota i uczony był moim poprzednikiem jako głowa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie.

Nowy proboszcz sprowadzi się do Poznania w sierpniu lub we wrześniu najdalej i wówczas nastąpi uroczysta instalacja, na którą przybędę z Warszawy. I wtedy zbór nasz, pierwszy zbór polski w Poznaniu będzie ostatecznie skonsolidowany. Nie mamy własnej świątyni. O kupnie któregoś z stojących pustką zborów od niemców-ewangelików marzyć nawet nie można. Sprzedaliby raczej katolikom, aniżeli nam, którzy będąc ewangelikami jak oni, jesteśmy mimo to polakami. Więc będziemy i nadal na komornem w zborze staro-luterskim przy ulicy Ogrodowej, przynajmniej na razie."

Z Konsystorza (*Okólniki*).

— Celem ustalenia jednolitej taksy opłat za wyciągi z ksiąg metrykalnych, żądanych przez Konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej za granicą, Konsystorz na skutek pisma Ministerstwa wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 17 marca r. b. № 1635-152— komunikuje Przewielebnym i Wielebnym Ks. Ks. Pastorom te opłaty w następującej wysokości.

Za wypis aktu 3 zł., tłumaczenie tegoż 3 zł. Za ogłoszenie zapowiedzi 5 zł.

Za świadectwo zapowiedzi 3 zł., tłumaczenie tegoż 3 zł.

Jeżeli zaś żądane będzie świadectwo o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa, o które często się zwracają Konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej za granicą, to koszt ich wyniesie jak następuje:

Za ogłoszenie zapowiedzi 5 zł. za świadectwo zapowiedzi 3 zł. tłumaczenie 3 zł.— razem, niezależnie od opłat stemplowych i porta, 11 złotych.

— Na skutek prośby Kolegjum Kościelnego z dnia 2 b. m. za № 92 i w powołaniu się na okólnik swój z dnia 8 lutego r. b. za № 232 Konsystorz ponownie ogłasza urzędy pierwszego i drugiego pastorów parafji ewangelicko-augsburskiej św. Trójcy w Łodzi za wakujące z terminem do dnia 1 czerwca r. b.

Konsystorz nadmienia że pensja pastora wynosi obecnie 1,400,000,000 marek miesięcznie.

— Dnia 22 czerwca przypada 25-letni jubileusz pracy Ks. A. Lotha w Zborze Warszawskim. Kolegjum Kościelne postanowiło uczcić należycie tak ważny dzień w życiu parafji warszawskiej. Szczegółowy program obchodu będzie zawczasu podany do wiadomości

---

schronisko dla starców, fundowany i utrzymywany z zapisu łąk ś. p. Wilhelminy z Fruboesów Boruckiej. Z innych zabytków wymienić należy klasztor reformatów, osadzonych tutaj przez J. Krasińskiego, referendarza koronnego, którzy nieraz dokuczyli ewangelikom węgrowskim i splamili się spaleniem zboru ewangelickiego, jak powiada prof. Br. Chlebowski. W skarbcu ma się znajdować lustro, używane niegdyś przez czarodzieja Twardowskiego do jego praktyk. Pod kościołem znajdują się podziemia, w których stoją trumny ze zwłokami fundatorów i zakonników. Lecz wszystko to pozwalano w takim nieładzie na gromadę, że wieka wielu trumien poodlatywały, a z wnętrza sterczą woskowate ręce, nogi, głowy i całe szkielety nieboszczyków. Na zapiaszczonej podłodze potrąca się żebra i inne kości ludzkie. Doprawdy, dziwić się trzeba takiemu nieposzanowaniu szczątek ludzi, którzy kiedyś bądź co bądź dobrze się przyczynili katolicyzmowi. Jest jeszcze drugi kościół farny, fundowany przez Krasińskich w stylu barokowym.

W rynku bardzo stary „dom gdański" z mansardowym dachem i piękną attyką. Prawdopodobnie mieściła się tu dawna giełda towarowa, gdyż przez Węgrów przechodził trakt z Gdańska w okolice nadbrzeżne, a samo miasto założone przez Wielkopolan czy Pomorzan, jak nazwa wskazuje było pogranicznem targowiskiem. Przebywał tu król Stanisław August w 1793 r. w podróży na sejm do Grodna i Napoleon I w powrocie z wyprawy moskiewskiej. W okolicy Węgrowa spotykamy wiele pamiątek z czasów wojen szwedzkich, jak ruiny zamku kr. Bony w Liwie, z powstania styczniowego i inne. Tu poczyniono również liczne wykopaliska świadczące o panowaniu Rzymian, gdyż między Liwem, a Jarnicami znaleziono monety z czasów Marka Aureljusza, urny i inne rzeczy.

Pod względem fizjograficznym Węgrów z okolicą również dodatnio się przedstawia. Powiat Węgrowski, położony na płaskowzgórzu, wznoszącem się ponad sto metrów np. m. w miejscowości lesistej z przepuszczalną glebą, ma klimat suchy, zdrowy; niższą i bardziej bagnistą jest może dolina rzeki Liwca, ale ta widocznego wpływu nań nie wywiera. Miasto przeważnie rolnicze oddalone nieco od kolei produkty na miejscu zużytkować musi. Dlatego też są one tutaj w porównaniu z cenami warszawskiemi tanie i gatunkowo lepsze. Miasto posiada pocztę, telegraf, telefon międzymiastowy oraz elektryczne oświetlenie. Znakomita miejscowość dla odpoczynku w lecie. Doskonałe kąpiele słoneczne i hydropatyczne.

Szkoda tylko, że Węgrów, oddalony o 14 klm od najbliższej stacji kolejowej Sokołów, nie może być często odwiedzany przez wycieczki, przez co życie duchowe śpi. Sądzę jednak, że wszelkie wycieczki złożone z naszych parafjan ewangelików znalazłyby serdeczne przyjęcie w Węgrowie.

Na zakończenie pragnąłbym na tem miejscu podziękować Szanownemu Kolegjum Węgrowskiemu za uczynną pomoc w zrealizowaniu planu, a zwłaszcza państwu Szulc w Węgrowie i państwu Klem w Liwie, którzy z staropolską gościnnością podejmowali wycieczkę.

R. Fruboes, nauczyciel

współwyznawców. Tymczasem zaś Kolegjum zwraca się do parafjan chętnych i życzliwych o składki do dyspozycji Kolegjum, które zebranemu tą drogą funduszowi nada stosowne przeznaczenie.

Pieniądze należy składać na odpowiednie listy na ręce członków Kolegjum lub na listę, znajdującą się w kancelarji kościelnej.

— Ambona i ołtarz ofiarowane przez pana L. Gloeba znajdują się już w sali konfirmacyjnej, uroczystość poświęcenia jednak została odłożona do niedzieli d. 25 maja o godz. 9-ej rano, a to ze względu na wyjazd z Warszawy w d. 11 b. m. prawie wszystkich księży pastorów w różnych sprawach służbowych, a przedewszystkiem ks. radcy A. Lotha, który łaskawie obiecał dokonać aktu poświęcenia.

Nowy dwór. Dnia 18 maja odbędzie się tutaj poświęcenie pomnika, wystawionego nad grobem ś. p. ks. pastora O. Ernsta przez zbory nowodworski i radzymiński. Spodziewany jest przyjazd kilku księży postorów i dużo gości z okolicznych parafij.

St. Iwiczna. Dnia 4 maja r. b. odbyła się konfirmacja w St. Iwicznie, dokonana przez ks. pastora G. Tochtermana z Pilicy.

Konfirmowani zostali w języku polskim:

Hamann Gustaw, Hoffman Józef, Hauser Hugon, Luc Eugenjusz, Werner Henryk, Fjetz Natalja, Hamann Lidja, Kozdlak Irena, Lange Emma, Mauer Olga, Pacholska Olga, Schierle Laura, Schierle Anna.

W języku niemieckim: Gerber Henryk, Knedler Michał, Lock Michał, Matis Fryderyk, Nickel Adolf, Schierle Otto ,Schmidt Gotfryd, Stokinger Adolf, Schmidt Marcin, Witt Karol, Albrecht Emma, Gertz Leokadja Hoh Elza, Matejka Emma, Ratej Matylda, Kloc Olga I Kloc Olga II, Laferi Leokadja, Taube Rozalia, Schilling Lidja, Schierle Olga, Schienke Emma, Schmidt Elżbieta.

Nadmienić należy, że młodzież konfirmowana z racji uroczystości tej ofiarowała dla kościoła piękny chodnik, który był bardzo od dłuższego czasu potrzebny.

Ryga. Przybyłego tutaj z Polski ks. pastora Needrę, b. administratora parafji w Wilnie, niegdyś prezesa ministrów łotewskich, aresztowały władze łotewskie w dn. 8 maja r. b. Ks. Needra, jako prawicowiec, był prezesem ministrów łotewskich za czasów okupacji niemieckiej, później oskarżony o zdradę stanu, uciekł przed sądem i osiadł w Wilnie. Ztamtąd przyjeżdżał na nasz synod konstytucyjny, na którym wraz z niektórymi innymi ostatecznie przyłączył się do grupy łódzkiej przeciwko wnioskowi ks. Sup. Gen. J. Burschego, dzięki czemu na Synodzie nastąpił rozłam. Trzeba nadmienić, że władze łotewskie kilkakrotnie dopominały się w drodze urzędowej od rządu polskiego wydania Ks. Needry, jednak za wstawiennictwem ks. Sup. Gen. Burschego, następowała zawsze odpowiedź odmowna. Obecnie ks Needra zdecydował się wraz z ks. Sup. Gen. Burschem, który udawał się na zjazd Związku Przyjaznej Pracy Kościołów, — pojechać do swej ojczyzny, licząc na swą niewinność w sprawach politycznych, lecz został przez obecną władzę socjalistyczną aresztowany. Nienawiść partyjna wzięła tutaj górę. Wreszcie niczego dobrego spodziewać się nie można było po rządzie, kupczącym świątyniami dla swych celów politycznych: świeżo jeszcze mamy wszyscy w pamięci odebranie gwałtem na rozkaz papieża kościoła luterskiego S go Jakóba i oddanie go katolikom

Ze Związku Wszechświatowego Przyjaznej Pracy Kościołów.

Dnia 6 do 8 maja r. b. odbywałsię w Rydze zjazd delegatów do Związku Wszechświatowego przyjaznej pracy kościołów z następującym programem:

1) Sprawozdanie z zadań i działalności Związku w innych krajach i z trudności, jakie praca ta w tych krajach napotyka.

2) Indywidualne i socjalne ideały w pracy dla Królestwa Bożego—referenci: ks. biskup Irbe z Rygi i prof. Dr. Z. Schultze.

3) Rozwój Kościoła chrześcijańskiego w prowincjach nadbałtyckich i na wschodzie Europy—przez prof. A. Harnacka.

4) Problemat mniejszości — referenci ks. biskup Kukk z Estonji i ks. Dr. Zöckler ze Stanisławowa, oraz ks. biskup Herman z Finlandji.

5) O wzmożeniu działalności Związku — ks. Sup. Gen. J. Bursche z Warszawy.

Na powyższy zjazd, jako delegaci z Polski mieli się udać: ks. Sup. Gen. J. Bursche z Warszawy, ks. Sup. Gen. Dr. Blau z Poznania, ks. Superintendent Voss z Katowic, ks. Dr. Zöckler ze Stanisławowa, radca konsystorza warszawskiego senator Dr. J. Buzek z Warszawy, i... pan Utta, były kantor i nauczyciel a obecnie poseł na sejm z listy Nr. 16.

Dnia 25 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w kościele naszym

Ogólne roczne zebranie Zboru,

na którem Kolegjum Kościelne przedstawi do zatwierdzenia sprawozdanie za rok 1923.

Kartą wejścia służyć będzie kwit z opłaconej składki kościelnej za pierwsze półrocze r. b.

Porządek nabożeństw.

Dnia 18 maja, o g. 9¼ rano, w sali konf. nab. szkolne—Ks. prefekt Gloeh.

Dnia 18 maja, w niedzielę *Cantate* o g. 9 i pół rano, nabożeństwo w języku niemieckim, ks. Winkler, o g. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. Rüger.

Dnia 24 maja, o g. 9 rano, komunja św. w języku niemieckim.

Dnia 25 maja, w niedzielę *Rogate* o g. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. pastor Loth.

Dnia 29 maja, w Wniebowstąpienie o g. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. Michelis.

Dnia 30 maja, o g. 9 rano. komunja św. w języku polskim.

Premumerata za kw. II r.b. wynosi 1 zł. 80 gr 60 gr. mies. Wpłacać na konto P.K.O. № 1508. Składajcie ofiary na „Reformację w Polsce" na konto P. K. O. № 4330.

OGŁOSZENIA.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.